

POSTANOWIENIE

Dnia 27 maja 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bogusław Cudowski

w sprawie z powództwa A. B.
przeciwko S. Spółce z o.o. w likwidacji z siedzibą w Ł.
o odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez
wypowiedzenia,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 27 maja 2014 r.,
skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w Ł.
z dnia 24 września 2013 r., sygn. akt VII Pa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Powódka wniosła skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z 24 września 2013 r. Zarzucono nieważność postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.) na skutek naruszenia art. 82 § 1 k.p.c. w związku z art. 15 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych. Zarzucono także naruszenie art. 386 § 2 k.p.c., art. 378 zd. 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. oraz art. 61 k.c. w związku z art. 300 k.p. W ocenie powódki skarga jest również oczywiście uzasadniona.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna, spełniająca wymagania z art. 398⁴ k.p.c. podlega dalszej kontroli w postaci tzw. przedsądu (postanowienie SN z 13 listopada 2008 r., II UK 228/08, LEX nr 564794), a więc badaniu, czy w sprawie występują okoliczności

uzasadniające przyjęcie jej do rozpoznania; mianowicie, czy w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (co polega na przytoczeniu jego treści i wskazaniu argumentów prawnych, które z reguły prowadzą do rozbieżnych ocen prawnych), czy istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości a także potrzeba wykładni przepisów prawnych wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (co wymaga przedstawienia tych rozbieżności i wykazania, że przepisy je wywołujące nie zostały dostatecznie wyjaśnione w dotychczasowej judykaturze sądowej). W ramach przedsądu następuje także badanie, czy skarga jest oczywiście uzasadniona (przy czym oczywistość ta musi jawić się jako rażąca i od razu dostrzegalna, uwidoczniająca się bez głębszej analizy naruszenie prawa wyrażające się w sprzeczności wykładni lub stosowania prawa z jego brzmieniem lub powszechnie przyjętymi regułami interpretacji) a nadto, czy w sprawie nie występuje nieważność postępowania.

Skarżąca twierdzi, że nieważność postępowania wynikać ma z faktu, że „pełnomocnikiem pozwanego zarówno na etapie postępowania przed Sądem Rejonowym, jak i w postępowaniu apelacyjnym była osoba, która nie była uprawniona do pełnienia tej roli w tym konkretnym procesie. Nie może być bowiem pełnomocnikiem procesowym radca prawna, który z mocy ustawy o radcach prawnych obowiązany jest wyłączyć się od udziału w sprawie. Pełnomocnik procesowy pozwanego - r. pr. J. N. jest osobą, która według jej własnych oświadczeń, osobiście uczestniczyła w zdarzeniach, których sądowa ocena miała pierwszorzędne znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. dla oceny dochowania przez powódkę terminu do wytoczenia powództwa. Można wręcz stwierdzić, że r. pr. J. N. była animatorem spotkania z dnia 18 maja 2012 r., na którym według Sądu Rejonowego oraz Okręgowego, doszło do skutecznego doręczenia powódce pisma z rozwiązaniem stosunku pracy. Zgodnie ze stanowiskiem strony pozwanej to pełnomocnik pozwanego miał odczytywać powódce podczas tego spotkania treść pisma, a nawet rzekomo pouczać o możliwości wniesienia odwołania. R. pr. J. N. jest współautorem „notatki służbowej” relacjonującej przebieg spotkania z dnia 18 maja 2012 r., którą to Sądy obu instancji potraktowały jako dowód na okoliczność skutecznego doręczenia powódce pisma z rozwiązaniem stosunku pracy. Doszło zatem do niedopuszczalnej konfuzji roli pełnomocnika procesowego z rolą

aktywnego uczestnika zdarzenia podlegającego ocenie Sądów. W takiej sytuacji r. pr. J. N. w istocie łączyła rolę pełnomocnika procesowego oraz źródła dowodowego jako osoba, która sporządzała dokumenty relacjonujące jakoby przebieg spotkania z dnia 18 maja 2012 r. Pozwolenie na łączenie tych ról skutkowało traktowaniem czynności, które były oświadczeniami pełnomocnika jako dowodów w sprawie". Powódka podnosiła powyższe już w apelacji.

Sąd Najwyższy podkreśla, że doszukiwanie się nieważności postępowania w tym przypadku jest oczywiście bezzasadne. Nie ma jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, że pełnomocnik strony nie był należycie umocowany (art. 379 pkt 2 k.p.c.). Zresztą sam Sąd Okręgowy w Ł. stwierdził trafnie, że „apelujący formułując powyższy zarzut, nie dostrzega, że pojęcie osobistego zaangażowania dotyczy sytuacji, gdy sprawa bezpośrednio wiąże się z osobą pełnomocnika lub jego bliskich. Natomiast przymiotu „osobiście” nie może utożsamiać z braniem udziału przez pełnomocnika w zawodowych czynnościach na rzecz pracodawcy, którego obsługą prawną się zajmuje. W przeciwnym wypadku pracodawca byłby zmuszony [...] do zatrudniania co najmniej dwóch pełnomocników, jednego do wykonywania czynności mających miejsce na etapie postępowania w zakładzie pracy oraz drugiego, który w przypadku ewentualnie zaistniałego procesu reprezentował by go przed sądem. [...] Ponadto jest czymś naturalnym, że pełnomocnik, który reprezentuje stronę w procesie jest żywo zainteresowany jej wynikiem i zależy mu, aby było ono pozytywne”.

Skargę należało uznać za całkowicie bezzasadną i odmówić przyjęcia jej do rozpoznania.